

Pod presją USA
Zgromadzenie
Ogólne NZ
odrzuca wniosek
Indii w sprawie
reprezentacji
ChRL w ONZ

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Nakład: 58056 Wyd. A Cena 40 gr

Nr 228 (2887) — Rzeszów, czwartek 25 września 1958 r.

Przywrócenie Chińskiej Republice Ludowej
należnych jej praw w ONZ
jest podstawowym warunkiem przywrócenia
należnego autorytetu samej ONZ

Przemówienie ministra Rapackiego w Zgromadzeniu Ogólnym NZ

NOWY JORK (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ kontynuowano debatę nad sprawą umieszczenia na porządku dziennym obecnej sesji kwestii reprezentacji Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ. Głos zabrał również minister spraw zagranicznych PRL — **ADAM RAPACKI**. Poniżej podajemy jego przemówienie.

Panie przewodniczący, panowie delegaci. Stoimy wobec jednego z kluczowych zagadnień dla sytuacji międzynarodowej i dla ro-

li ONZ. Delegacja polska uważa, że racją bytu ONZ, jej Zgromadzenia Ogólnego jest rozwiązywać kluczowe zagadnienia sytuacji międzynarodowej, a nie chować głowę w piasek. Tymczasem delegacja Stanów Zjednoczonych i niektóre inne delegacje jeszcze raz usiłują uciec od merytorycznej dyskusji nad sprawą chińską i potraktować ją jako sprawę proceduralną. Delegacje te dobrze zdają sobie sprawę ze słabości swego merytorycznego stanowiska, zdają sobie sprawę, że ich stanowiskę nie da się obronić wobec opinii światowej.

Przecież dla wszystkich patrzących w oczy rzeczywistość jest niewątpliwa, że na kontynencie, czy na Tajwanie jest jeden naród chiński, że tylko ChRL ma wszelkie warunki faktyczne i pra-

„Fala fenolowa”

z glinicznej rafinerii

Po raz trzeci w tym roku ławice ryb zatrutych w Ropie

(Inf. wł.) Jak się dowiadujemy najprawdopodobniej, na skutek wypuszczenia ścieków przemysłowych (zawierających głównie fenol i siarkowodór) przez Rafinerię Nafty w Gliniku Mazowieckim 22 bm. wodami Ropy płynęły ławice zatrutych ryb. Na odcinku rzeki od Glinika do Biełcza wytrute zostały jelce, świnki a także pstrągi przeznaczone do odłowu oraz narybek. „Fala fenolowa” poczyniła spustoszenie w rybostanie, sięgające aż do Sierpienticy. Jest to już trzeci w tym roku wypadek wytrucia ryb w Ropie przez glinicką rafinerię, która narażając gospodarke narodową na obrzydliwe straty wrzeszcze powinna zostać przykładnie ukarana. Jak nam wiadomo zakład ten posiada fundusze w wysokości ok. 4 mln złotych na wybudowanie tzw. łapaczki kwasów, ścieków przemysłowych, niestety nie w tym kierunku jeszcze nie zrobiono.

MOSKWA (PAP). Do badania atmosfery powyżej 100 km używa się obecnie jednostopniowych rakiet z odrzutowym silnikiem stratosferycznym albo rakiet wielostopniowych na pędzanych paliwem stałym. Pisz o tym „Sowietская Авиация” w artykule o wstępnych wynikach badań w ramach Międzynarodowego Roku Geofizycznego, poświęconych badaniom jonosfery przy pomocy rakiet. Z artykułu dowiadujemy się, że rakiety meteorologiczne pracujące na stałym paliwie wyrzuca się

z aerostatu (na wysokości 20 - 25 km), zaś wyrzucona z samolotu może osiągnąć wysokość 160 km. Badając jonosferę przy pomocy rakiet uczeni radzieccy stwierdzili m. in., że począwszy od wysokości 20 - 25 km do 50 - 60 km obser-

Ogólnokrajowa narada poświęcona sprawom szkolnictwa z udziałem członków kierownictwa partii i rządu

WARSZAWA (PAP). Z udziałem kilkuset działaczy partyjnych pracujących w oświacie — nauczycieli, pracowników administracji szkolnej, przedstawicieli komitetów wojewódzkich PZPR, działaczy Związku Nauczycielstwa Polskiego i innych organizacji zainteresowanych sprawami szkolnictwa, odbyła się w dniu 24 bm. w Komitecie Centralnym PZPR ogólnokrajowa narada poświęcona omówieniu niektórych aktualnych problemów naszego szkolnictwa.

W naradzie uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC Władysław Gomułka, Józef Cy-

rankiewicz, Jerzy Morawski, Edward Ochab i Roman Zambrowski; sekretarze KC: Jerzy Albrecht i Zenon Kliszko; minister oświaty Władysław Bieńkowski, prezes ZNP Teofil Wojeński, jak również przedstawiciele kierownictwa szeregu resortów.

Po otwarciu narady przez Jerzego Morawskiego głos zabrał I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, który wygłosił obszerny referat poświęcony węzłowym sprawom naszego szkolnictwa.

Zapowiedz zmian ustroju szkolnictwa podstawowego, apel o rozwinięcie budowy nowych szkół, funkcje wychowawcze szkoły, społeczna rola i warunki pracy nauczyciela, zagadnienie świeckości szkół, zadania organizacji partyjnych na terenie szkoły i wśród nauczycielstwa — oto główne problemy poruszone w przemówieniu Władysława Gomułki.

Po referacie wywiązała się dyskusja.

wne, aby przemawiać w jego imieniu. Rząd Chin Ludowych wykonuje efektywną suwerenną władzę nad terytorium kraju. Władza ta jest trwałą. Wykonywana jest za zgodą narodu. Wszyscy dobrze wiedzą, że czang-kajszkowski reżim na Tajwanie, jeśli jeszcze istnieje, to tylko pod strażą obecnej armii interwencyjnej.

(Ciąg dalszy na str. 3)

W Chińskiej Republice Ludowej



Na zdjęciu: Nauka pisma chińskiego nie jest łatwa...
FOT — CAF

Dramatyczna ucieczka stada owiec przed wilkami

Stado owiec w miejscowości Irbys w Beskidzie Niskim zniemacka zaatakowane zostało przez watahę wilków. W ucieczce przed wilczyimi kłami 80 owiec runęło do głębokiego jaru, skąd ani jedna nie uszła z życiem. Pozostałe owce — w liczbie 10 sztuk — ukryły się w lesie, gdzie też prawdopodobnie zostały rozszarpane przez drapieżniki.

Rakiety badają jonosferę

ra zimą wynosi minus 50 stopni Celsjusza, a latem plus 25 stopni C. Jednym z najważniejszych działań badań jest poznanie właściwości promieniowania kosmicznego. Uczni stwierdzili, że mniej więcej w okolicach 60

Masa lodowa posuwa się na północ

Ziemia jest coraz cieplejsza

MOSKWA (PAP). Naukowcy radzieccy stwierdzają, że powierzchnia lodów w sektorze arktycznym ZSRR zmniejszyła się w ciągu ostatnich dziesięcioleci o przeszło milion kilometrów kwadratowych. Cała masa lodowa przesuwa się w związku z tym stopniowo na północ. Przykładem tego może być wyspa lodowa — Siemionowska, która w roku 1823 liczyła 15 km długości, a obecnie — zaledwie 1 km. Stopniowo topnieją również Wyspy Lachowskie.

Dalsze ocieplenie spowoduje niewątpliwie zmiany w konturze brzegowym, a co najważniejsze w geografii świata zwierzęcego. Na północy ZSRR można obecnie spotkać ptaki, które nigdy dotychczas nie dotykały do tych okolic. Rybacy tawią dursze i śledzie w coraz bardziej wysu-

niętych na północ rejonach morza. Znaczne ocieplenie nastąpiło w ciągu ostatniego półwiecza na kontynencie europejskim. Niektórzy naukowcy tłumaczą to intensyfikacją promieniowania słonecznego. Inni twierdzą, że spowodowane jest to spalaniem wielkich ilości ropy i węgla, co prowadzi do gromadzenia się w górnych warstwach atmosfery dwutlenku węgla, stanowiącego swego rodzaju warstwę ogrzewającą.

Pierwszy w ZSRR teleskop automatyczny

MOSKWA (PAP). Znane na całym świecie obserwatorium astronomiczne w Pulkowie pod Leningradem otrzymało nowy aparat do obserwacji związanych z nierównomiernością obrotów Ziemi w ciągu doby. Jest to pierwszy teleskop automatyczny. Dokonuje on wszystkich obserwacji „sam”. Astronom kieruje nim z odległości ponad stu metrów za pomocą specjalnej tablicy rozdzielczej. Obraz zostaje utrwalony na kliszy fotograficznej.

Raid motocyklowy Ocean Spokojny — Bałtyk

MOSKWA (PAP). Trzej motocykliści — poeta moskiewski Wrin, operator telewizyjny — Salkin i marynarz — Potulapow wyruszyli w raid od brzegów Oceanu Spokojnego do Bałtyku. Wystartowali oni na motocyklu „M-72” z Magadanu skąd przez Irkuck, Brack, Barnaul, republikę środkowoazjatyckie, zakaukaskie i nadbałtyckie dotarli do Kronsztadu. Po drodze rajdowcy zbiorą materiały do książki i nakręcają reportaż filmowy.

Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Tarnobrzegu

W obradach, odbytej dnia 23 bm. Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Tarnobrzegu uczestniczyło ponad 140 delegatów oraz zaproszeni goście, a wśród nich: I sekretarz KW PZPR — tow. Kruczek, kierownik Wydziału Propagandy KW — tow. Ryba oraz członek Egzekutywy KW — tow. Mirek. Konferencję przewodniczył tow. Satora, referat sprawozdawczy wygłosił tow. Klemba.

Dyskutanci w swoich wystąpieniach przejawiali głęboką troskę o dobro partii i jej jedność, o wzrost szeregów i o konieczność podnoszenia poziomu politycznego i moralnego członków organizacji partyjnej. Jak stwierdzono, w okresie sprawozdawczym organizacja partyjna w powiecie tarnobrzegkim poważnie okrzepła, wzmocniła się i ma poza sobą szereg osiągnięć. Odnosi się to szczególnie do organizacji działających w zakładach przemysłowych oraz częściowo na wsi. Do zagadnień ideologicznych najczęściej poruszanych w dyskusji należały sprawy szkolenia partyjnego oraz laicyzacji szkoły i życia.

Odrębnym problemem dla powiatu tarnobrzegkiego jest siarka. Tak się złożyło, że po za osobami powiedziałbym „urzędowymi” reszta delegatów nie „zauważyła” dostatecznie jasno całokształtu zawilego i trudnego problemu siarki i budowy kombinatu. A przecież siarka wymaga

wszachronnej pomocy, szczególnie ze strony władz partyjnych i — jak podkreślił tow. Kruczek — 50 proc. czasu i siły należy poświęcić największej budowie obecnej 5-letki — siarce i jej potrzebom. Być może, iż problemy zagłębia siarkowego wyrosły za szybko w czasie i organizacje nie związane z nimi słabo orientują się w tym nowym zagadnieniu.

Pod koniec obrad delegaci wybrali nowy skład Komitetu Powiatowego, a ten z kolei wyłonił egzekutywę. I sekretarzem KP PZPR w Tarnobrzegu został ponownie tow. Klemba, a sekretarzami tow. Bieszczad i Tomaszewski.

Samobójstwo z powodu niemożności „sam na sam” z własną żoną

DELHI (PAP). Jeden z dzienników indyjskich podał wiadomość o osobliwym samobójstwie w wsi Damaajra niedaleko miasta Szahabad. Pewien młody człowiek z tej wsi popełnił samobójstwo, ponieważ jego niedawno posubionna żona nie chciała się spotkać z nim sam na sam. Zgodnie z panującym tam zwyczajem małżonka (przeważnie bardzo młoda) przez dłuższy czas pozostaje w domu swych rodziców, zaś mąż może jedynie przychodzić w odwiedziny. Zwyczaj nakazuje też, aby spotkania odbywały się wyłącznie w obecności osób trzecich. W tym wypadku małżonek pragnął spotkania sam na sam, a ponieważ mu odmówiono, popełnił samobójstwo przed domem rodziców.

Rumunia produkować będzie streptomycynę

BUKARESZT (PAP). Rumuński przemysł farmaceutyczny rozwija się nieustannie. W najbliższym czasie, w wyniku rozbudowy fabryki antybiotyków w Jassach, podjęta tam zostanie produkcja streptomycyny i witaminy B-12 oraz nowego leku — aureocykliny.

CIEKAWOSTKA

PIES POMAGAŁ...
W MYCIU NA-
CZYN

DNIA

BONN (PAP). Sąd w Berlinie zachodnim wydał wyrok skazujący na 5 miesięcy aresztu 47-letnią J. Wehnisch, właścicielkę restauracji, gdyż zania swemu o-

gromnemu owczarkowi. Wspomniana restauracja znajdowała się w gmachu zachodnioberlińskiego Sądu Najwyższego. W restauracji tej spotykało się wielu pracowników sądu.

W ustroju socjalistycznym praca, nauka i wychowanie winny być połączone w jedną całość — temu celowi mają służyć wszystkie nasze szkoły

Referat I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki (Skrót)

TOWARZYSZE!

Kierownictwo partii zwołało dziesiątą naradę, aby wspólnie z wami omówić niektóre problemy dotyczące oświaty i szkolnictwa, zadań szkoły i roli nauczyciela. U podłoża naszych rozważań leżeć musi naczelné zadanie, którym historia obarczyła nasze pokolenie — zadanie przekształcenia stosunków społecznych i zbudowania socjalizmu w naszym kraju. Szkolnictwo i oświata, to nie tylko jedno z najważniejszych narzędzi w arsenale środków służących do realizacji tego celu. To jednocześnie takie narzędzie, które w procesie budownictwa socjalizmu staje się coraz bardziej doniosłe w miarę rozwoju tego procesu. Szkolnictwo, oświata i nauka, które tylko w warunkach ustroju socjalistycznego mają najpełniejsze możliwości rozwoju, stają się same z kolei podstawowym motorem rozwoju socjalizmu.

Rozmiary naszych osiągnięć w zakresie upowszechnienia szkoły najlepiej ilustrują cyfry. I tak, w 1938 roku, kiedy Polska liczyła 35 mln ludności, 7 klas szkoły podstawowej ukończyło 145 tys. absolwentów. Natomiast w roku 1958, przy ludności liczącej 28,4 mln, szkołę podstawową ukończyło 275 tys. absolwentów.

W okresie władzy ludowej dokonała została również przebudowa szkolnictwa podstawowego. Głównym celem tej przebudowy była likwidacja upośledzenia szkół wiejskich, które w przedwojennym systemie były w porównaniu ze szkołą miejską nierównowartościowe, formalnie tylko siedmioletnie.

Podniesienie stopnia organizacyjnego szkół wiejskich, programowe jej zrównanie ze szkołą miejską zostało w przeważającej mierze dokonane. O ile przed wojną w pełnych szkołach 7 klasowych pobierało naukę 54 proc. dzieci, w tym dzieci wiejskich tylko 27 proc., to w roku 1956/57 — 81 proc. dzieci wiejskich chodziło do szkół realizujących program 7 klas. Dla pozostałej części stworzona została sieć szkół zbiorczych, umożliwiająca w zasadzie każdemu dziecku ukończenie 7 klas.

Podniesienie stopnia organizacyjnego szkół wymagało znacznego zwiększenia kadr nauczycielskich.

Rozwój szkolnictwa średniego jeszcze wyraźniej odzwierciedla nowe stosunki społeczno — ustrojowe jak również odmienne w stosunku do okresu przedwojennego zadania. Szkoła średnia ogólnokształcąca i zawodowa stały się w pełni dostępne dla dzieci robotników i chłopów.

Szczególnie poważne osiągnięcia notuje szkolnictwo zawodowe. Jest ono nie tylko globalnie 2,5 raza większe niż przed wojną przy mniej szej obecnie liczbie ludności, ale ogólnie biorąc stoi ono i jakościowo na wyższym poziomie organizacyjnym. Gdy przed wojną (rok 1937/38) szkoły zawodowe liczyły łącznie 219,600 uczniów, w tej liczbie tylko 91 tys. z nauką pełnoletnią, to obecnie (rok 1957/58) szkoły zawodowe z nauką pełnoletnią, tj. najwyższej organizowanej, liczą prawie 380,000, a szkoły dla pracujących około 100,000 uczniów. Zorganizowano po wojnie nie mała od nowa wielkie działy szkolnictwa przemysłowego, jak np. szkolnictwo górnicze, hutnicze, budowlane, energetyczne, elektryczne, komunikacyjne, niemal całkowicie nowym zjawiskiem w szkolnictwie zawodowym jest wielka rozbudowa internatów. Pokażną część uczniów otrzymuje stypendia. Dzięki tej pomocy dzieci robotników i biedniejszych chłopów mają pełne możliwości kształcenia się w szkołach zawodowych.

Rezultatem pracy szkolnictwa zawodowego w okresie powojennym jest ponad 1.200.000 absolwentów szkół, którzy zasilili kadry robotnicze i pracownicze gospodarki narodowej.

Tak w najogólniejszych zarysach przedstawia się bilans osiągnięć szkolnictwa w Polsce Ludowej. Mimo sukcesów, jakie w tym odcinku możemy odnotować trzeba stwierdzić, że obecny stan naszego szkolnictwa, nasz ustrój szkolny, jego organizacja, programy nauczania i wychowania wymagają gruntownej reformy. Dwie zasadnicze przyczyny dyktują konieczność zreformowania naszego szkolnictwa. Pierwsza — to potrzeba zapewnienia swe-

go rodzaju dwuletniej próżni w życiu tej części absolwentów szkoły powszechnej, która nie przechodzi do ogólnokształcącej, lub zawodowej szkoły średniej. Przyczyna druga — to konieczność dostosowania naszego szkolnictwa do dzisiejszych i jutrzejszych potrzeb budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

W ostatnich latach prawie trzy czwarte absolwentów szkół podstawowych kontynuowało naukę w szkołach średnich — zawodowych i ogólnokształcących.

Stosunek między liczbą absolwentów szkół podstawowych a liczbą przyjętych do szkół średnich, był w ostatnich latach tak korzystny tylko dlatego, że są to lata, w których przez szkołę średnią przechodzą najmniej liczne roczniki wojenne. Już w najbliższych latach sytuacja ta ulegnie radykalnej zmianie. W ciągu dziesięciolecia, w okresie lat 1955—1965 ilościowy stan młodzieży między 14 a 17 rokiem życia powiększy się prawie o milion (z 1.710 tys. do 2.620 tys.). Bez zreformowania naszego systemu szkolnego, przy utrzymaniu dotychczasowego stanu, tzw. dwuletnia próżnia życiowa powstałaby ogarnięta wielką częścią młodzieży w wieku 14—16 lat. Nie jest bowiem możliwe rozwijanie szkolnictwa średniego w takiej proporcji, aby mogło ono wchłonąć wzrastającą z roku na rok liczbę absolwentów szkoły podstawowej. W tej sytuacji wyrasta przed nami zagadnienie innych form szkolenia i przysposobienia zawodowego pokazującej części absolwentów szkoły podstawowej. Zagadnienie to można rozwiązać tylko na drodze przedłużenia obowiązku szkolnego o dalsze dwa lata. Siedmioletnia szkoła podstawowa winna zostać stopniowo zreorganizowana przez dodanie dwóch lat nauczania w zakresie przysposobienia zawodowego i ogólnokształcącego.

Niezależnie od wszystkich innych zadań, które warunkują przystąpienie do rozwiązywania sprawy przedłużenia obowiązku szkolnego o dalsze dwa lata, jako pierwsze, naczelné i najważniejsze zadanie wysuwa się budowa nowych szkół, nowych izb szkolnych. Wszystkie nasze zamary będą mrzonkami, wszystkie plany pozostaną tylko na papierze, jeśli nie rozwiążemy palącego problemu budynków szkolnych.

Sprawa budownictwa szkolnego musi się więc znaleźć w centrum zainteresowania całego społeczeństwa, musi się stać sprawą ogólnonarodową. Szkoła jest pierwszą potrzebą dla każdego obywatela, dla każdej rodziny. Zarówno ludność miast, jak i wsi, w najbardziej żywotnych interesach swoich dzieci, winna przyjąć państwu z wydatną pomocą w budownictwie szkolnym.

Jest zrozumiałe i ze wszech miar wskazane, aby właśnie nauczycielstwo wysunęło się na czoło w rozwiązaniu inicjatyw i organizowaniu społecznego wysiłku w budowie nowych szkół.

Proces reformowania szkolnictwa podstawowego musi być długotrwały. Stworzenie systemu powszechnego przysposobienia zawodowego — poza wszystkim innym — wymaga praktycznych doświadczeń. Aby je zdobyć, należy eksperymentować. W wielu miejscowościach naszego kraju na pewno istnieją warunki, które bez większych trudności pozwalają na zorganizowanie eksperymentalnego przedłużenia obowiązku szkolnego o dwa lata w ramach programu politechnicznego nauczania. Tylko w oparciu o praktykę, można będzie opracować programy i powszechny system tej nowej formy podniesienia naszego szkolnictwa podstawowego na wyższy poziom.

Proponowany kierunek reformy wychodzi z podstawowego założenia, że naczelnym celem szkoły winno być najlepsze przygotowanie swych absolwentów do pracy produkcyjnej i społecznie użytecznej. Bliższe powiązanie szkoły z życiem, lepsze przygotowanie przez szkołę młodzieży do życia i pracy odnosi się do wszystkich stopni szkół i rodzajów nauczania.

Nasze szkolnictwo zawodowe przeważnie nie stoi jeszcze na wymaganym przez rozwój techniczny poziomie.

Kiedy bliżej wnikniemy w przemiany, jakie zachodzą w procesie produkcji, kiedy uzmysłowimy sobie istotę dokonującej się w skali coraz szerszej rewolucji technicznej w różnych krajach, musimy dojść do wniosku, że dzisiejszy ustrój nie tylko naszego szkolnictwa podsta-

wowego, lecz również szkół średnich ogólnokształcących, a także szkół wyższych nie jest dostosowany do potrzeb rozwojowych naszego kraju. Nie jest dostosowany tym bardziej, że w warunkach socjalizmu szkoły i programy wszystkich szczebli nauczania, jak również cała pedagogika winny przyczynić się do przeobrażeń świadomości człowieka w duchu socjalistycznym do zniesienia przedziału między pracownikami fizycznymi i umysłowymi, winny być motorem rewolucji kulturalnej w społeczeństwie.

Także pod tym względem nasz ustrój szkolny potrzebom tym nie odpowiada, lub realizuje je w stopniu daleko niedostatecznym.

Rzućmy okiem na nasze ogólnokształcące szkoły średnie. Tak program nauczania, jak i atmosfera w nich panująca zmierzają jedynie do uzyskania dostępu do studiów wyższych. Programy tych szkół nie są zróżnicowane odpowiednio do potrzeb społecznych, nie wychodzą nie tylko poza dzień dzisiejszy, ale nawet nie uwzględniają w pełni jego obecnych wymagań.

Absolwenci średnich szkół ogólnokształcących, jeśli nie mogą przedostać się na uniwersytety i wyższe uczelnie przeważnie czują się głęboko w życiu zawiedzeni. Wówczas cały swój wysiłek obracają zwykłe na zdobycie pracy urzędniczej.

Po dzień dzisiejszy w naszej opinii publicznej góruje jeszcze fałszywe przekonanie, że praca fizyczna, niezależnie od jej złożoności nie wymaga głębszego wykształcenia, że przy takiej pracy wystarczą umiejętności fachowe zdobyte przez doświadczenie. Jeśli ktoś, mając za sobą średnią szkołę ogólnokształcąca nie zasiada za biurkiem, lecz pracuje fizycznie to wielu ludzi uważa, że człowiek ten niepotrzebnie tracił czas na naukę.

W świadomości takich ludzi odbija się jeszcze wczorajsza Polska, wczorajsze zlikwidowane przez Polskę Ludową — stosunki społeczne i wczorajszy poziom techniki. W ustroju socjalistycznym nie istnieją ani materialno — bytowe, ani polityczno — społeczne, ani produkcyjno-techniczne przesłanki, które by uzasadniały taką opinię.

Zadaniem wszystkich szkół w naszym kraju jest wszechstronne uczestniczenie w procesie budownictwa socjalistycznego. W ustroju socjalistycznym praca, nauka i wychowanie winny być połączone w jedną całość. Temu celowi winien odpowiadać ustrój wszystkich naszych szkół.

Nasze wysiłki winny zatem zmierzać w kierunku przebudowy ustrojowej i programowej szkolnictwa. Przebudowa ta winna mieć na celu przybliżenie form i wymogów nauczania do potrzeb życia, do wychowywania młodzieży przez pracę. Szerokie pole do twórczej działalności w tym zakresie ma przede wszystkim nauczycielstwo. Wśród rzesz nauczycieli znajdziemy wielu utalentowanych pedagogów, którzy dopomogą do słusznego opracowania perspektyw rozwoju naszej szkoły.

Jeśli organizacyjne zmiany w naszym ustroju szkolnym możemy widzieć dzisiaj tylko jako mniej lub bardziej odległą perspektywę, to nie ma przeszkód natury obiektywnej, aby usprawnić formy wychowania młodzieży szkolnej, dostosować je do zadań jakie szkoła ma do spełnienia w ustroju socjalistycznym.

Doniosłym zadaniem szkoły jest przyspieszenie procesu przekształcenia świadomości młodzieży, wychowywanie jej w duchu idei socjalistycznej. Wysiłek wychowawczy szkoły powinien zmierzać do wyrobienia w młodzieży rozumowego przeświadczenia, że stary świat nieuchronnie chył się ku upadkowi. Młodzież pojmie to wówczas, kiedy szkoła na wskroś przesiąknięta będzie przesłankami racjonalistycznymi. W epoce dnia dzisiejszego, którego symbolem są pojęcia atomu i sputnika młodzież winna wynieść ze szkoły głębokie przeświadczenie o nieograniczonych wprost możliwościach rozumu ludzkiego. Szkoły nie można pozabawić ideologii, sprowadzić jej roli do abstrakcyjnych pojęć nauczania i wychowania. Jeśli nauczanie nie jest oparte na ideologii socjalistycznej, to z natury rzeczy musi być przesiąknięte ideologią burżuazijną i fideizmem. Aby szkoła mogła dobrze służyć ludowi pracującemu —

co jest jej zadaniem w ustroju socjalistycznym — musi być uzbrojona w marksistowski, filozoficzny oręż materializmu dialektycznego.

Wiemy, że szkoła powinna wychowywać, a nie agitować, powinna wdrażać zasady, a nie uczyć sloganów, powinna przygotować do pracy, wyrażać gotowość do poświęceń, a nie gotowość do składania deklaracji. Ale to wszystko tylko kośćmi. Jesteśmy mocniej podkreślamy konieczność oparcia pracy szkoły na wyraźnie określonych założeniach moralno — politycznych socjalizmu. Chodzi tylko o to, aby praca ta była skuteczną, aby to była praca pedagogiczna. Naszym zadaniem nie jest rewizja założeń, lecz doskonalenie metod wychowania socjalistycznego.

Osiągnięcie tych zamierzeń wychowawczych zależy przede wszystkim od nauczyciela. Nauczyciel — jego przygotowanie zawodowe i zakres wiedzy ogólnej, jego postawa moralna i polityczna — społeczna będzie zawsze czynnikiem decydującym o wartości szkoły — jej społecznym oddziaływaniu.

Zwiększona odpowiedzialność nakłada na nauczyciela większe obowiązki. On sam nie może zastępować w tym, co kiedyś zdobył. Musi pogłębiać i poszerzać, swoją wiedzę, musi sam mieć czynny stosunek do zachodzących przed jego oczyma wydarzeń, aby własną aktywnością, własnym przekonaniem i ideową postawą potrafił nauczyć i porwać młodzież.

Oddziaływanie nauczyciela nie zamyka się tylko w murach szkolnych. Na młodzież, jej wychowanie wpływają nie tylko szkoły i nauczyciel, w poważnej mierze również atmosfera domu i środowiska społecznego, która przy braku zgodnego współdziałania potrafi osłabić, czy nawet zniżyć wychowawcze wysiłki nauczyciela. Wynika stąd konieczność współdziałania szkoły z rodziną, co w większości wypadków przybliżyć winno postać wychowawczego oddziaływania nauczyciela na rodziców, okazywanie im rady i pomocy w rozwiązywaniu trudnych problemów wychowania.

Kiedy mówimy jednak o oddziaływaniu nauczyciela na środowisko wysuwają się tu i szersze społeczne zadania. Przecież w wielu tysiącach wsi a nieraz i małych miasteczek, szkoła jest jedyną placówką kulturalną, a nauczyciel jedynym szerzącym kulturę i społecznej świadomości wyższego stopnia. Mamy w przeszłości i teraźniejszości wiele przykładów, jak aktywna postawa nauczyciela potrafi oddziaływać na środowisko, pobudzać inicjatywę w różnych dziedzinach nie tylko kulturalnych. O tę aktywność apelujemy do wszystkich nauczycieli, ponieważ dla wychowania społeczeństwa, dla przyspieszenia ogólnego postępu, ma ono ogromne znaczenie.

Niektórzy działacze, również partyjni, często fałszywie rozumieją aktywność społeczną nauczyciela. Odrywali go od pracy w szkole, od jego głównych zadań, obarczając go funkcjami aparatu administracyjnego. Nie o taką aktywizację chodzi. Nauczyciel winien być przede wszystkim nauczycielem. A jego aktywność społeczna musi wynikać z jego zasadniczej funkcji, przez rozszerzenie jej poza mury szkolne. Mamy przecież w naszym kraju obok ogromnego postępu, obok wspaniałych osiągnięć również i ogromne jeszcze złoże zacofania, ciemnoty i zabobonu, mamy wiele jeszcze środowisk, które nie ze złej woli, lecz przez niski poziom uświadomienia stanowią hamulec ogólnego postępu, stają się łatwym łupem wściznictwa, klerykalizmu, sił wrogich socjalizmowi. Osiarna i świadoma praca tysięcy nauczycieli może poważnie wpłynąć na przyspieszenie rozwoju naszego kraju, dźwignięciem poziomu ogólnej kultury. Nikt do tej misji nie jest bardziej powołany, jak właśnie nauczyciel.

Dokonana w bieżącym roku podwyżka uposażeń nauczycielskich wraz z obniżką godzin pracy nauczycieli szkół podstawowych są poważnym krokiem na drodze do przywrócenia nauczycielowi pozycji jaką w państwie socjalistycznym powinien zajmować. Trzeba mieć świadomość, że ta poprawa bytu i warunków pracy, dokonana kosztem jednego miliarda złotych, była dużym wysiłkiem naszego państwa.

Będziemy dążyli, aby stworzyć nauczycielowi takie warunki, w których będzie mógł spokojnie niż dotychczas włożyć cały wysiłek w pracę wychowawczą, które umożliwią mu utrzymanie się na poziomie działania kulturalnego. Trzeba ugruntować należną mu rangę społeczną, to znaczy szacunek społeczeństwa. Autorytet nauczyciela jest jednym z ważnych narzędzi jego wychowawczej pracy.

Sprawie nauczania religii w szkołach należy również poświęcić na naszej naradzie nieco uwagi.

Konstytucja Polski Ludowej oddzieliła kościół od państwa. Oznacza to, że państwo nie miesza się do wewnętrznych spraw kościoła, a zarazem nie pozwala kościołowi ingerować w sprawy państwowe.

Rzecz jasna, że zarówno do hierarchii kościelnej, jak i do całego duchowieństwa wszystkich szczebli, tak samo jak do wszystkich obywateli ma w jednakowej mierze zastosowanie porządek prawny, ustalony przez powołane do tego władze państwowe. Oddzielony od państwa kościół nie może być bowiem państwem w państwie.

Szkoła należy do państwa, a nie do kościoła — jest szkołą państwową. Oznacza to, że jedynym gospodarzem szkoły jest państwo. Ono tylko jest uprawnione do wydawania zarządzeń dotyczących szkoły. Państwowy aparat szkolny ma obowiązek wprowadzania tych zarządzeń w życie.

Przez oddzielenie kościoła od państwa, a także zgodnie z socjalistyczną istotą naszego ustroju społecznego i zgodnie z duchem wieku, w którym żyjemy, szkoła nasza posiada charakter świecki, a nie wyznaniowy. Z ramienia państwa funkcje gospodarza sprawuje w szkole nauczyciel, kierownik szkoły, a nie katecheta. Nauczyciel winien być też moralno — duchowym kierownikiem i przywódcą młodzieży szkolnej.

Już z tego, co zostało powiedziane wynika jasno, że tylko państwo posiada prawo ustalania, jakie emblematy mogą się znajdować na ścianach izb szkolnych.

W dążeniu do wytworzenia jak najlepszej atmosfery w stosunkach między państwem a kościołem, w grudniu 1956 r. państwo zawarło z kierownictwem kościoła — Episkopatem — porozumienie, układ, w którym wyrażono zgodę na wprowadzenie do szkół — jako przedmiotu nadobowiązkowego — nauczania religii, jeśli większość rodziców dzieci uczęszczających do danej szkoły, zwróci się o to na piśmie do władz szkolnych.

Nie stawiam przed sobą zadania szerszego omawiania tej sprawy. Trzeba jednak przypomnieć, że wyrażenie zgody na nauczanie religii w szkołach, spotkało się z niechęcią znacznej części społeczeństwa, a nawet z ostrą krytyką.

Państwo nie zamierza wycofać się z układu zawartego z kościołem. Lekcje religii w szkołach jako przedmiot nadobowiązkowy, odbywać się mogą nadal poza obowiązującą siatką godzin lekcyjnych. Oznacza to, że nauczanie religii — tam gdzie ma to miejsce — winno się odbywać po ukończeniu normalnych, programowych zajęć szkolnych, a tylko w wyjątkowych przypadkach, przed rozpoczęciem tych zajęć. Równocześnie państwo ma obowiązek zagwarantować szkoły bez nauczania religii dla dzieci tych rodziców, którzy nie pragną, aby ich dzieci uczyły w szkole religii. Stosunek władzy państwowej do sprawy nauczania religii w szkołach wychodzi z założenia tolerancji przy zachowaniu świeckiego charakteru szkoły.

Zupełnie inaczej ma się sprawa z emblematami i praktykami religijnymi. W układzie między państwem a kościołem z grudnia 1956 r., ani w żadnym innym nie ma nawet wzmianki o zawieszeniu emblematów religijnych w szkołach, zbiorowym odmawianiu modlitwy przez uczniów, lub o spełnianiu przez młodzież praktyk religijnych pod opieką szkoły. Episkopat nawet nigdy nie domagał się od władz państwowych, aby wyraziły na to zgodę. Dobrze bowiem zdawał sobie sprawę, że oznaczałoby to przekreślenie świeckiego charakteru szkoły i nadania jej charakteru wyznaniowego, na co — rzecz jasna — państwo zgodzić się nie może.

Faszyści kryją się za osobą de Gaulle'a prowadzą we Francji i Algierii przygotowania do wojny domowej

Deklaracja Biura Politycznego FPK

PARYŻ (PAP). W związku z nasileniem terroru i falą prowokacji antyrobotniczych i antykomunistycznych, Biuro Polityczne FPK ogłosiło deklarację, w której zwraca uwagę, że wszystkie te akty agresji dokonywane są zgodnie z dyrektywami Radia Algier. Deklaracja wskazuje na rolę policji, która zamyka oczy na działalność bojówek faszystowskich, ingeruje natomiast brutalnie przeciw obrońcom Republiki. Przypomina słowem de Gaulle'a skierowane do policjantów w Paryżu: „Policja jest dziś bardziej niż kiedykolwiek zdecydowana służyć mnie samemu i mojemu rządowi, za co jej z góry dziękuję”.

Rozpętanie się terroru we Francji — czytamy w deklaracji rozprasza w krwawy i brutalny sposób wszelkie iluzje, jakoby de Gaulle chciał uniknąć wojny domowej. Wprost przeciwnie, jest ono dowodem, że faszyści kryją się za osobą de Gaulle'a prowadzą we Francji i Algierii przygotowania do wojny domowej.

W całej Francji wzmagają się akcje przeciwko przyjęciu konstytucji gaulistowskiej.
FOT — CAF

Deklaracja przypomina, że akty terroru skierowane są nie tylko przeciwko komunistom. Przytacza ona przykład zdemolowania lokalu dziennika republikańskiego w Oranie za to, że opublikował rezolucję uchwaloną na kongresie socjalistycznym na temat Algierii. Fakt ten i temu podobne wskazują na konieczność czujności republikanów i jednności działania w obronie porządku politycznego republiki i Francji.



Przemówienie ministra Rapackiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Nikt nie bierze poważnie jego pretensji do reprezentowania narodu chińskiego. Jest jasne dla wszystkich, że Chiny Ludowe są wielkim mocarstwem, że ich znaczenie stale rośnie. Chiny Ludowe kroczą drogą intensywnego rozwoju, którego przykładów mało było w historii. Mimo wszelkiego rodzaju przeszkód i nacisków, Chiny rozwijają stosunki nie tylko z krajami Azji, lecz również z krajami innych kontynentów. Międzynarodowa pozycja Chin Ludowych rośnie stale i coraz bardziej widocznie, niezależnie od uciechu, a nawet namiętności, jakie wywołuje wśród niektórych polityków. Tego rodzaju namiętności nie

powinny w żadnym razie wpływać na decyzje ONZ. Przed czy później Chiny Ludowe i tak uzyskają należne im miejsce w naszej organizacji. I właśnie próby odwleczenia nieuchronnej normalizacji tej sprawy przyczyniają się do jałtrzenia stosunków międzynarodowych, nie zaś dyskusja zmierzająca do takiej normalizacji, jak motywuje się wniosek dotyczący odroczenia debaty nad sprawą chińską.

Bez Chin nie można rozwiązać pałacych problemów międzynarodowych nie tylko w Azji, lecz w ogóle na świecie. Ostatecznie nie jest przypadkiem, iż Karta NZ przyznała Chinom taką rolę w ramach naszej organizacji, chociaż trudno porównać znaczenie ówczesnych Chin zniszczonych przez wojnę, zdewastowanych wskutek eksploatacji kolonialnej i feudalnej oraz nadużyć ze strony skorumpowanych elementów będących u władzy, Chin rozdartych wewnętrznie — z obecnym znaczeniem Chińskiej Republiki Ludowej, prawdziwego i rozwijającego się mocarstwa światowego.

W rejonie Tajwanu — kontynuował min. Rapacki — powstało groźne ognisko konfliktu. Przyczyną tego nowego napięcia jest fakt, iż mamy tam do czynienia z permanentną ingerencją Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Chin, ingerencją zaostrzoną przez nowe posunięcia wojskowe rządu Stanów Zjednoczonych w tej sprawie. Jest to sytuacja w najwyższym stopniu nielormalna, sytuacja, z którą nie może się przeleć pogodzić żaden naród, a tym bardziej naród chiński, który dobrze poznał wartość wolności i suwerenności.

Oto prawdziwa, najistotniejsza przyczyna napięcia i zagrożenia pokoju na Dalekim Wschodzie. Rząd polski powita z uznaniem wszelkie kroki zmierzające do odpreżnienia w rejonie Tajwanu podjęte przez władze i za zgodą Chińskiej Republiki Ludowej, prawowitego suwerena Tajwanu i Wysp Peskadorskich. Uważamy, że uregulowanie pozycji ChRL w ONZ może i powinno być najważniejszym obecnie wkładem naszej organizacji w tę sprawę. Przywrócenie ChRL należnych jej praw w ONZ jest podstawowym warunkiem przywrócenia należnego autorytetu samej ONZ. Jeśli chodzi o ChRL, to jej prawa istnieją jako obiektywne elementy współczesnej rzeczywistości międzynarodowej. — Prawa ChRL do zasiadania w na-

szym gronie istnieją niezależnie od tego, czy je ktoś uznaje, czy nie. 160 lat temu powiedziano o Francji: „La Republique Francaise n'a pas besoin d'une reconnaissance, tout comme le soleil pas besoin d'être reconnu". W latach dwudziestych naszego wieku bojkot Związku Radzieckiego przez Stany Zjednoczone i niektóre inne państwa nie odwrócił biegu historii i załamał się. Okazało się, że stosunki z ZSRR były potrzebne nawet i tym kołom na Zachodzie, które w najmniejszym stopniu nie darzyły sympatią dzieła rewolucji rosyjskiej. Nie ma żadnych powodów sądzić, że dzieło rewolucji chińskiej jest dzisiaj mniej odporne niż wówczas było dzieło rewolucji w Związku Radzieckim. Pod wszystkimi względami dzisiejsze Chiny znajdują się w korzystniejszej sytuacji niż ZSRR przed trzydziestą laty. Jako państwo socjalistyczne Chiny nie są jedynymi ani samymi. Trzeba być zdecydowanym, aby sędzić, że przy pomocy bojkotu czy pogrożeń z Tajwanu uda się zmienić bieg historii Chin. Trudno doprawdy zrozumieć, jakie korzyści mogą dla jakiegokolwiek narodu wypływać z polityki nieuznawania Chin, odgradzania się od Chin, prowokowania słusznego oburzenia narodu chińskiego.

W żadnym wypadku ONZ nie może sobie już pozwolić na uparte odgradzanie się od rzeczywistości, na uleganie na ciskom wynikającym ze starego sposobu myślenia kategoriami polityki z pozycji siły. Uważamy, że przeciwnie, mamy obowiązek decydować w sprawie chińskiej w oparciu o kategorię konstruktywnego współistnienia, które torują sobie drogę w świadomości ludów całego świata, w tym również wielkich mocarstw.

Polska związana jest z Chińską Republiką Ludową więzami bliskiej przyjaźni i współpracy. Solidaryzujemy się w pełni ze sprawiedliwymi aspiracjami narodu chińskiego i udziela im pełnego poparcia. Ale niezależnie od tego w poczuciu swej współodpowiedzialności za rozwój sytuacji międzynarodowej, w poczuciu swej odpowiedzialności jako członka ONZ, Polska domaga się przywrócenia ChRL należnych jej praw w naszej organizacji i dlatego też delegacja polska będzie głosowała za poparciwą zgłoszoną przez Indie, a przeciwko wnioskowi o ponowne odroczenie sprawy reprezentacji Chin w ONZ.

Komentarze i opinie

Tradycyjnie a jednak inaczej

Problem nie jest nowy: sprawa przedstawicieli stwa Chin Ludowych w ONZ jest corocznie omawiana na forum tej organizacji. Rezultaty są znane: z roku na rok delegacji amerykańskiej udaje się do prowadzić do odłożenia tej sprawy do następnego sesji ONZ.

Obecna, XIII sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ nie odeszła w tym względzie od dotychczasowej tradycji. Jednakże wynik głosowania jest tym razem mniej korzystny dla Waszyngtonu, aniżeli w latach poprzednich. W toku samej debaty coraz więcej delegatów wskazało na absurdalność sytuacji, w której wielkie mocarstwo chińskie nie jest reprezentowane w ONZ.

Napięcie w rejonie Tajwanu postawiło przed uczestnikami dyskusji pytanie: czy fakt, że Zgromadzenie Ogólne odrzuciło z roku na rok sprawę reprezentacji Chin nie przyczynił się do powstania obecnej sytuacji?

Oczywiście — tak. Odrzucając sprawę przywrócenia Chinom Ludowym praw należnych im w ONZ, organizacja międzynarodowa licząc ponad 80 członków popiera całym swym autorytetem podtrzymywanie u-parcie przez USA fikcję „rządu” tajwański, nie utrzymujący żadnych stosunków z 600-milionowym narodem chińskim, stanowił legalną władzę Chin. Czy przyjęcie Chin do ONZ nie zmusiłoby USA do zrezygnowania ze stanowiska, które doprowadziło do obecnego kryzysu?

Szczególnie paradoksalna sytuacja powstałaby wówczas, gdyby — zgodnie z zapowiedzią USA — sprawa napięcia w rejonie Tajwanu wniesiona została na porządek obrad obecnej sesji. ONZ zwracać się będzie wówczas do rządu konsekwentnie, przez siebie ignorowanego, rządu który — zdaniem niektórych członków tej organizacji — wcale nie istnieje. Okaże się wówczas, że czas najwyższy skończyć z fikcją podtrzymywaną militarnie przez USA, a moralnie — przez ONZ.

WZ

Sukcesy teatru rzeszowskiego we Lwowie

(TELEFONEM OD NASZEGO WYSLANNIKA)

Choć od pierwszego spotkania Teatru im. W. Sienkowskiego ze społeczeństwem Lwowa minęły już cztery dni, każdemu przedstawieniu nadal towarzyszy nagrody uroczystej premiery. Pierwszy spektakl „Balladyna” odbył się w sobotę w sali Teatru im. M. Gorkiego. Poprzedziło go serdeczne powitanie: przemówienia tow. Jarosława Witaszyńskiego, kierownika lwowskiego Zarządu Kultury i dyrektora Morycińskiego, wiele kwiatów i długie, gorące oklaski.

Samo przedstawienie wzbudziło duże zainteresowanie. Każdy obraz kończył się brawami, podczas antraktołów prowadzono ciekawe dyskusje. Nie ulega wątpliwości, że dramaturgia została w całości zrozumiana i oceniona przez widownię, która chwaliła każde słowo poetyckiego tekstu z uwagą i skupieniem

Rzeszowscy aktorzy dołożyli starań by przedstawienie wypadło jak najlepiej. Zastużone pochwały zbierała pełna ekspresji gra Zofii Melechówny (Balladyna) i Marii Kasowskiej (Matka). Szeroko dyskutowano na temat opery plastycznej „Balladyna”, która odbiega od form przyjętych na scenach radzieckich. Całość potraktowano jako przedstawienie twórcze i ciekawe. Podobnie żywo przyjęła publiczność przedstawienie „Przeziębłki”. Wyróżniano zwłaszcza Janusza Kilarzkiego w roli Przeziębłki. Hannę Tomczykiewicz jako Smugoniową oraz gościnnie występującego z zespołem rzeszowskiego teatru Ryszarda Kolaszyńskiego — artystę scenicznych, który odwarzał Smugonię.

Prawdziwym jednak triumfem rzeszowskiego teatru stało się dopiero poniedziałkowe przedsta-

wienie „Balladyna”. W wypełnionej po brzości sali Teatru Opery i Baletu im. Iwana Franki (1.200 miejsc) „Balladyna” wypadła — zdaniem dyr. Morycińskiego — najlepiej spośród 140 przedstawień tej sztuki, jakie dał Teatr im. W. Sienkowskiej. Wspaniała scena o niezwykłych walorach akustycznych, szeroka przestrzeń, wielki horyzont — wszystko to stworzyło wyjątkowo korzystne tło dla scenografii Jerzego Szewskiego i kostiumów Salomei Gawrońskiej. Aktorzy rzeszowscy — wszyscy bez wyjątku — wypadli doskonale. Zarówno wypowiedzi krytyków i przedstawicieli sztuki teatralnej, jak i entuzjastyczne przyjęcie ze strony publiczności dowodzą, że obydwa przedstawienia rzeszowskie w reżyserii dyr. Morycińskiego odniosły wielki sukces we Lwowie. (E)

Dokończenie referatu Władysława Gomułki

Czego kościół nie mógł osiągnąć na drodze legalnej, zamierzał zdobyć innymi sposobami. Z inspiracji Episkopatu wielu księży bądź osobiście, bądź za pośrednictwem wierzących, zawieszano na ścianach izb szkolnych różne emblematy religijne, a wielu katechetów zaczęło wprowadzać zborowe modlitwy uczniów, nie tylko w godzinach lekcji religii, lecz w ogóle przed lekcjami i po lekcjach. Władze państwowe niejednokrotnie domagały się od Episkopatu, aby nakazał duchowieństwu zaprzeczenie takich praktyk religijnych w szkołach. Nie odniosło to skutku. Episkopat szukał i prowokował starcia z władzą państwową i to nie tylko na odcinku szkolnym.

W tej sytuacji należało wydać odpowiednie zarządzenia dla sprawienia działalności kościoła w przyszłości jego ramy.

Zarządzenie władz państwowych o usunięciu ze szkół emblematów religijnych spotkało się z niejednokrotnym przyjęciem wśród duchowieństwa. Znam liczne fakty uznania tego zarządzenia przez duchownych na różnych szczeblach kościelnej hierarchii, jako aktu, który nie może wywoływać żadnego sprzeciwu. Takiemu stanowisku dawali oni wyraz wobec wierzących, którzy zwracali się do nich w tej sprawie, a także przez wypowiedzi w kazaniach. Jest to normalne, obywatelskie stanowisko. Ale znamy też niemną faktów cichego inspirowania i głośniego na-

woływania wierzących przez księży do przeciwstawienia się zarządzeniom. Tu i ówdzie nawoływania te nie pozostały bez echa. Nie trudno u nas znaleźć sfanatyzowane dewotki i ludzi o poglądach dostośowanych do czasów średniowiecza. W oparciu o takie elementy organizowana była akcja przeciwko zarządzeniu Ministerstwa Oświaty. Tylko w nielicznych przypadkach akcja ta wprowadziła w przejściowe zamieszanie w normalnej pracy szkół. Zarządzenie Ministerstwa Oświaty w sprawie emblematów prawie wszędzie zostało już wykonane.

Należy z całą siłą napiętnować wszelkie próby zakłócenia pracy szkoły i stanowczo im przeciwdziałać. Nikt, a szczególnie ci, którzy uciekają się do gwałtu, stosują pogroźki pod adresem nauczycieli, usiłując ich zmuszać do niestosowania zarządzeń władz państwowych — nie może liczyć na pobłażliwość i bezkarność. O obliczu szkoły i treści nauczania w szkole mogą decydować tylko władze państwowe. Społeczeństwo w naszym kraju wie, iż ludzie wierzący mają zagwarantowaną pełną swobodę wierzeń i praktyk religijnych. Nie doznają oni żadnej dyskryminacji ze strony władz państwowych. Państwo ludowe nie dzieli bowiem swych obywateli na wierzących i niewierzących. Podstawowym miernikiem wartości obywatela jest jego praca dla kraju, jego realny wkład w naszą budowę, jego trud dla

społeczeństwa. Zdecydowana większość narodu, w tym również zdecydowana większość ludzi wierzących rozumie, iż takie stanowisko jest słusze i popiera je.

Wojny z kościołem nie szukamy. Daliśmy tego aż nadto dowodów. Ale nie pozwolimy, aby określona część hierarchii kościelnej i duchowieństwa, pozostająca pod wpływem wrogich Polsce Ludowej kół watykańskich i dążąca do celów nie mających nic wspólnego z religijną misją kościoła podważała porządek prawny i ustrój polityczny — społeczny naszego kraju. Z tym stanowiskiem zgodzi się na pewno lojalna wobec państwa część hierarchii kościelnej i duchowieństwa. Stanowisko to znajduje pełne poparcie całego społeczeństwa. Mogą się z nim nie zgadzać tylko chore, sfanatyzowane głowy, które sniły o średniowiecznej supremacji kościoła nad państwem. Ale są to marzenia ściętych głów. Czasu nie można cofnąć, ani też zatrzymać biegu historii.

Jak wspominałem — zarządzenie Ministerstwa Oświaty w sprawie emblematów w szkołach zostało już w zasadzie zrealizowane. I będzie zrealizowane w każdej szkole. Nauczyciele, administracja szkolna, a szczególnie kierownicy szkół zasłużyli na uznanie za swą postawę, zdyscyplinowanie, za zdecydowaną obronę świeckiego charakteru szkół.

W świetle wszystkiego, o czym dotąd mówiłem, staje się jasne, że sprawy oświaty i wychowania, szko-

ły i nauczycieli muszą zająć w pracy naszych instancji i organizacji partyjnych miejsce o wiele poważniejsze niż zajmowały dotychczas.

Praca z nauczycielstwem, praca mająca na celu umocnienie socjalistycznej świadomości nauczycielstwa, a także pomoc w uzupełnieniu jego wiedzy i doskonaleniu umiejętności zawodowych — stanowi czołowe zadania instancji i organizacji partyjnych.

Instancje i organizacje partyjne muszą zadbać o to, aby objąć szkolniem dużą część nauczycieli: członków partii, a także bezpartyjnych.

Rzecz jasna, w dążeniu do podniesienia poziomu ideologicznego i umocnienia postawy ideowej nauczycieli, szczególny nacisk należy położyć na to, aby nasz partyjny aktyw nauczycielski i działacze oświatowi sami byli tego dobrym przykładem. Należy z całą ostrością i stanowczością przeciwstawiać się zjawiskom rewizjonizmu, oportunistu i kapitulantwa ideowego, wśród członków partii.

Partia wymaga od wszystkich swych członków, a tym bardziej od członków partii — nauczycieli czynnej walki o realizację linii partii.

Jasne, niedwuznaczne, partyjne stanowisko, zajmowane przez członków partii zdołać im tylko szacunek i autorytet w ich środowisku. Wzmocnienie pracy partyjnej w

oświacie i wśród nauczycielstwa wymaga też lepszego jej zorganizowania.

Każda organizacja partyjna w szkolnictwie lub też taka organizacja i inni pracownicy szkoły, winna mieć własny plan realizacji na swoim terenie wytycznych partii w sprawie szkoły i oświaty, rozdzielić zadania, wynikające z tego planu między członków partii i systematycznie sprawdzać jego wykonanie.

Plan ten powinien m. in. przewidywać sposoby inspiracji rad pedagogicznych i ogniw związkowych nauczycielstwa, sposoby wpływania na pracę organizacji młodzieżowych: Związku Harcerstwa Polskiego i wzrastającego w siłę w szkołach średnich Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Należy również zapewnić jednolite i zorganizowane działanie członków partii w komitetach rodzicielskich.

Sprawy oświaty, szkoły i nauczycieli są sprawami całej partii. Powinny być omówione we wszystkich organizacjach partyjnych. Znaczenie zwiększyć się musi zainteresowanie tymi sprawami w komitetach partyjnych — wojewódzkich i powiatowych.

Jest jednak zrozumiałe, że główną odpowiedzialność za wykonanie omówionych dziś zadań ponoszą członkowie partii — pracownicy administracji szkolnej i nauczyciele.

Przed 40-leciem KPP

- ZEBRANIA PODSTAWOWYCH ORGANIZACJI PARTYJNYCH
- ODSŁONIECIE TABLIC PAMIĄTKOWYCH
- SESJE POPULARNO — NAUKOWE
- WYSTAWY WOJEWODZKIE

We wszystkich wojewódzkich organizacjach partyjnych trwają już intensywne przygotowania do obchodu 40 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Polski. Już od października bowiem wszędzie będą wygłaszane referaty i odczyty na temat historii walk KPP. W okresie od października do grudnia odbędą się także we wszystkich podstawowych organizacjach partyjnych uroczyste zebrania poświęcone rocznicy utworzenia KPP.

Niezależnie od tych ogólnych akcji, w każdym województwie przygotowuje się specjalne lokalne imprezy związane z historią KPP i współpracujących z nią postępowych organizacji na terenie danego województwa. I tak np. Rzeszów przygotowuje na listopad specjalną konferencję związaną z 40-leciem „Republiki Tarnobrzeskiej”. W konferencji tej wezmą udział żyjący uczestnicy walk w Tarnobrzegu. W województwie katowickim specjalnie uroczysty przebieg będzie miał obchód rocznicy powstania Zagłębiowskiej Rady Delegatów Robotniczych.

W poszczególnych miastach województwa, upamiętnionych walką znanych działaczy KPP, odsłonięte będą ku ich czci tablice pamiątkowe. Także tablicami pamiątkowymi uczci Kraków działalność Związku Proletariatu Miast i Wsi. W Białymstoku tablica pamiątkowa odsłonięta zostanie na budynku, gdzie w 1924 r. mieściła się drukarnia Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. W województwie warszawskim wmurowana zostanie w Płocku tablica pamiątkowa w ścianę domu, w którym urodził się przywódca KPP — Leński, a w Mińsku Mazowieckim — na budynku, gdzie więziony był Dzierżyński.

W wielu województwach przygotowują się sesje popularno — naukowe na temat historii KPP. Wezmą w nich udział działacze partyjni i społeczni, a także nauczyciele i pracownicy instytucji kulturalnych. Niektóre komitety wojewódzkie PZPR wspólnie z wojewódzkimi archiwami państwowymi przygotowują wystawy, obrazujące działalność KPP na ich terenie. Wystawy te w miastach, które nie mają własnego muzeum związanego z ruchem robotniczym (jak np. Białystok), mogą stać się zalążkiem przyszłego muzeum ruchu robotniczego.

Jednym ze sposobów uczczenia czterdziestolecia KPP będą także organizowane w niektórych województwach (np. w Rzeszowie i w Białymstoku) zjazdy starych działaczy komunistycznych. W zjazdach tych brać udział będą także weterani radykalnego ruchu chłopskiego oraz dawni działacze PPS — bojownicy jednolitefrontowych walk.

Sączki z nowych materiałów

(Inf. wł.). Betoniarńia w Jaśle jest jednym z 8 zakładów w Polsce, który z końcem I półrocza br. przystąpił do nowej produkcji — sączek melioracyjnych. Nie jest to nowy asortyment, lecz nowy sposób produkcji z nowych składników. W przeciwie-

stwie do sączek ceramicznych, których cykl produkcji jest o wiele dłuższy, droższy i bardziej pracochłonny, sączki z pospółki cementu i gliny (dobrane w odpowiedniej proporcji) formuje się na stołach wibracyjnych, a ich okres „dojrzenia” nie jest dłuższy niż 3 tygodnie, po czym są gotowe do użytku. Ponadto właściwość nowych sączek — według ekspertyz i badań są — wiele lepsze od sączek ceramicznych. Ważny jest również moment, że są możliwe zwiększenie produkcji bez specjalnego przygotowania zakładu. Planuje się iż w przyszłym roku, po przełamaniu oporów i nieufności jakiegoś cechu odbiorców nowych towarów, produkcja wzrośnie do 150 tys. sztuk i zaspokoi całkowicie zapotrzebowanie rynku rzeszowskiego.

Reportaż o Bieszczadach w „Komsomolskiej Prawdzie”

W niedzielnych numerach „Komsomolskiej Prawdy” — radzieckiego dziennika młodzieżowego — z dnia 14 i 21 bm. ukazały się reportaże B. Iwanowa z cyklu pt. „Trzecia podróż po Polsce”. W ostatnim autor opisuje szczegółowo wyprawę w Bieszczady i spotkanie z uczestnikami Ochockich Hufców Pracy ZMS. W tym samym pokazuje, co zmieniło się w Polsce od czasu jego dwu poprzednich wizyt — m. in. wspomina o popularnym u nas auto-stopie, klubach młodzieżowych, „zalewie” bródza itp. B. Iwanow gościł w sierpniu w Polsce na zaproszenie redakcji „Sztandaru Młodych”. Wraz z nim przebywali w naszym kraju dziennikarze radzieckie z gazet młodzieżowych w Mińsku i Kujbyszewie. (5)

Ciekawe filmy dla myśliwych

(Inf. wł.). Coś nowego dla miłośników sportu myśliwskiego. Staraniem Wojewódzkiej Rady Łowieckiej, w pierwszych dniach października sprowadzonych zostanie na teren województwa rzeszowskiego 6 bardzo ciekawych, wąskotaśmowych filmów czechosłowackich o tematyce myśliwskiej. Filmy te WRŁ wyświełcać będzie dla członków PZŁ i młodzieży bezpłatnie. Oglądać będzie ich można w Rzeszowie, Przemysłu, Stalowej Woli, Mielcu i Sanoku. (tap)



MOTTO:
MO zanotowała w I półroczu br. w województwie rzeszowskim: 270 wypadków drogowych, w których: 27 osób poniosło śmierć, 72 osoby odniosły ciężkie rany, 85 osób lekko rannych, 133 pojazdy zostały rozbite lub uszkodzone, 359.126 zł — wynoszą poniesione straty w pojazdach mechanicznych.

Zbliża się 14 rocznica Milicji Obywatelskiej. W okresie minionych 14 lat funkcjonariusze MO położyli wiele śluz w zapewnieniu ładu i porządku w kraju, zabezpieczeniu mienia i życia oraz poszanowaniu praw publicznych każdego obywatela naszego państwa. Kosztowało to MO немало wysiłków, trudu i ofiar.

Wiele uwagi i troski poświęca też MO zapewnieniu porządku w ruchu komunikacyjnym na drogach i szosach. Obok lotnych brygad, prowadzących energiczną walkę z chuligaństwem wśród kierowców, MO prowadzi także aktywną pracę oświatową — profilaktyczną na temat przestrzegania przepisów komunikacyjnych przez pieszych, woźniców i rowerzystów oraz zakłady pracy, zainteresowane w dowożeniu robotników do miejsca pracy.

Niatławe i nie zawsze wdzienne to zadanie. Wymaga bowiem pełnego zrozumienia i poparcia ze strony całego społeczeństwa. Głównie w tej właśnie myśli zamieszczamy poniższy artykuł.

REDAKCA

trzymają się burty samochodu. Ale kto na to zważa. Byle jechać, byle dojechać... bez wypadku. Czy to się uda?...

Szosa z Krosna do Sanoka pędzi samochód ciężarowy. Wracają nim z pracy do domu robotnicy. Jest ich przeszło 30. Stop; Kontrola lotna MO zatrzymuje wóz. Kierowca nonszalanckim gestem ukazuje świstek papieru... „Państwowy Zakład Ubezpieczeń — Inspektorat w Krośnie — świadczą, że samochód marki „ZIS-5” nr silnika 5929, nr podwozia 566699, nr rej. A57-043 należący do Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Krośnie w Wiskokiem został zabezpieczony do przewozu pracownikom na rok 1958”. Podpisy kierownictwa Rejonu i PZU...

Nłby wszystko w porządku, ale... jedno spojrzenie na wóz — wystarcza. W. poprzek

gających dziesiątki ofiar w zabitych i rannych.

Nasze województwo również nie pozostaje pod tym względem w tyle za innymi. Ilość tragicznych wypadków na drogach wzrasta z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc. W I półroczu ub. roku zanotowano — 148 wypadków drogowych, a w bieżącym roku, za okres 6 miesięcy — już 270. Uszkodzono w I półroczu ub. roku 93 pojazdy (na sumę 156.180 zł) — w obecnym 133 pojazdy — straty 359.126 zł, jak to już wspomnieliśmy na wstępie.

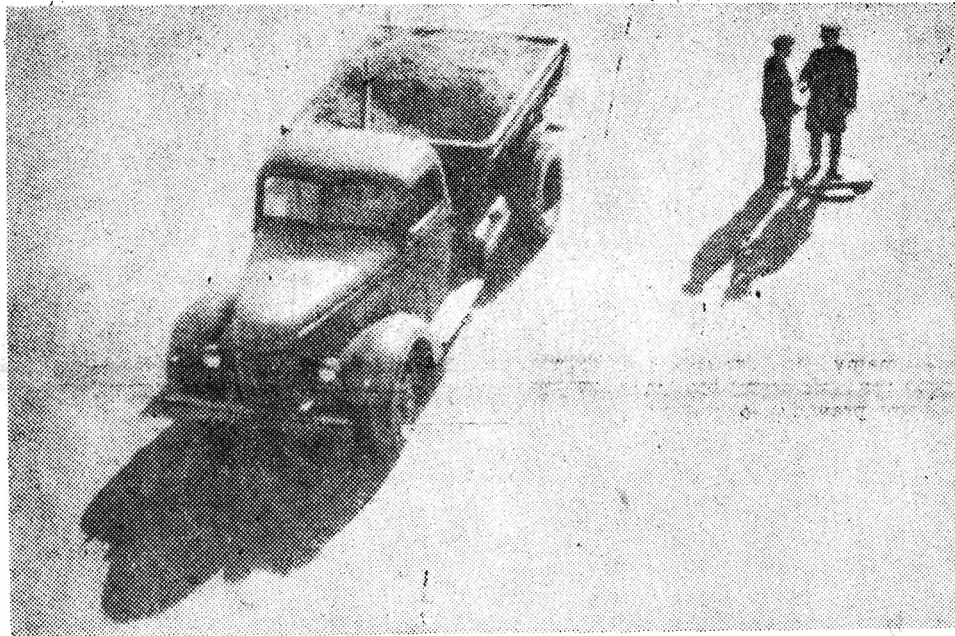
I jeszcze jeden szczegół. W ubiegłym roku, w I półroczu, zabitych zostało w wypadkach drogowych dwoje dzieci, rannych — 9. W bieżącym roku do 30 czerwca — 9 dzieci zabitych, 36 rannych.

Województwo rzeszowskie wykazuje wprawdzie szybki wzrost ilościowy nowozarejestrowanych pojazdów mechanicznych (mamy obecnie ponad 5 tysięcy) i w związku z tym, ruch kołowy na naszych szosach poważnie wzrósł, jednak w porównaniu z innymi województwami na pewno jesteśmy jeszcze w tyle. Przyczyn więc tak znacznego wzrostu wypadków na naszych drogach nie należy doszukiwać się w samym tylko wzmożonym ruchu pojazdów mechanicznych. Zanim powiemy o innych, seigniśmy znów do aktualnych statystyk MO.

Najwięcej, bo aż 114 wypadków spowodowanych zostało w bieżącym roku w godzinach między 9—13. Najbardziej „wypadkowe” dni w tygodniu: to piątki i soboty. 96 wypadków spowodowali kierowcy samochodów ciężarowych, 34 — kierowcy samochodów osobowych, 43 — motocykliści, 20 — kierowcy autobusów. Równocześnie ustalono, że 30 wypadków spowodowali pijani kierowcy, 39 nastąpiło na skutek nadmiernej szybkości jazdy, 19 — z powodu rażących braków technicznych w pojazdach, zaś 17 dalszych — w wyniku nieprzestrzeżenia przepisów o ruchu drogowym przez przechodniów. Pozostałe wypadki nastąpiły z różnych innych przyczyn.

Organa MO zainteresowały się jeszcze jednym zagadnieniem: z jakich przedsiębiorstw i w jakim wieku kierowcy powodują najczęściej wypadków.

Otóż — jak wynika z analizy — „przodują” resorty: budownictwa, służby rolnej, dalej PKS, PIL, PGR i in. Prywatni posiadacze samochodów spowodowali w I półroczu br. — 58 wypadków. Najwięcej



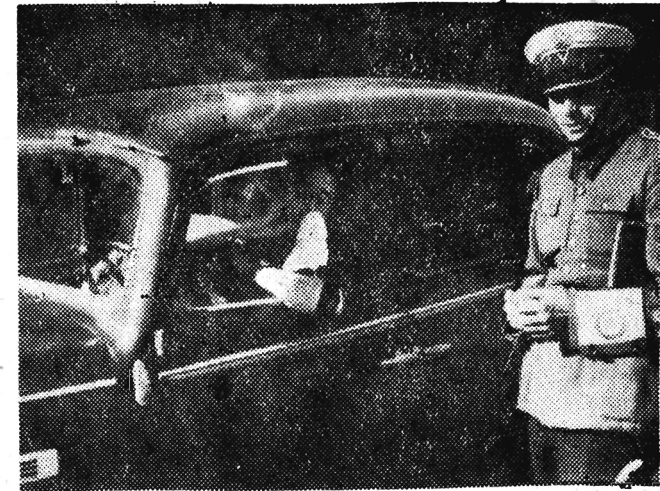
Na odpust do Leżajska gar ną ludzie ze wszystkich stron... pieszko, furmankami, rowerami, samochodami ciężarowymi. Jak kto może i czym kto może. Pątnicy z Kolbuszowej np. jadą samochodem ciężarowym, należącym do jednej z miejscowych instytucji. Motor ledwo dysze — wiezie bowiem ciasno ubitych — 72 ludzi. Niektórzy na

wet nie stoją dobrze na dwóch nogach, bo brak miejsca. Objęli wpoł tych z przodu i jada. Samochód podskakuje na wybojach, chwycie ludźmi w prawo i lewo na zakrętach. Ci, którzy stoją po bokach wozu lub z tyłu wykonują wszelkiego rodzaju „wygibusy” byle tylko utrzymać równowagę i nie runąć do rowu czy na szosę, pociągając za sobą innych. Niektórzy ostatkiem sił

skrzyni samochodu luzem położono 2 deski, na których siedzą robotnicy. Inni, z braku miejsca, siedzą na 2 beczkach z piwa, pozostali na jakichś przewożonych rupiecach.

Tak oto wygląda wóz, przystosowany przez Rej. Eksploatacji Dróg Publicznych w Krośnie do przewożenia pracowników Zachodzi pytanie: czy PZU przyjmując ubezpieczenie i podpisując ów „papiererek” zainteresował się jakim wozem i jak wyposażonym przewozić się ludzi?

Trzeba dopiero lotnych organów kontrolnych MO, aby zwrócić uwagę na powyższe fakty. Trzeba dopiero wniosków karnych, mandatów, wy-



roków sądowych, aby zapobiec niejednemu nieszczęściu. Lekkomysłność, a raczej bezmyślność wielu osób odpowiadających za przewóz ludzi jest wprost zastawiająca. Bo przecież codziennie styszy się i czyta w prasie o licznych wypadkach drogowych, pociąg-

„pechowych” kierowców Jest w wieku od 28—40 lat (115 wypadków) a bardzo mało wśród kierowców w wieku od 40 lat wzwyż.

Dalszych danych z ciekawych zresztą statystyk MO nie będą już przytaczał. Już bowiem (Ciąg dalszy na str. 5)

Blisko 10 mln izb w ciągu 15 lat

Plan perspektywiczny budownictwa mieszkaniowego należy do tych fragmentów planu gospodarczego na najbliższe 15 lat, które najbardziej interesują społeczeństwo. Od niego bowiem zależy w ogromnej mierze poprawa warunków mieszkaniowych.

Podstawą do opracowań perspektywicznego planu budownictwa mieszkaniowego jest plan tego budownictwa w bieżącej pięcioletce. Plan ten, jak wiadomo, przy całkowitym jego wykonaniu nie daje nadziei na generalną poprawę warunków mieszkaniowych, a nawet zwiększa nieznacznie wskaźnik przeciętnego zagęszczenia na izbę — z 1,87 osób na izbę w roku 1950 do 1,94 — w roku 1960. Wpływa na to m. in. i wysoki przyrost naturalny i wypadanie z użytkownia dużej ilości izb w starym budownictwie. Oblicza się, że w latach 1956 — 60 przyrost izb wyniesie 2,05 mln (w tym w miastach 1.200 tys.), natomiast ubytek izb w tym samym okresie — około 650 tys. izb.

Przy opracowywaniu planu perspektywicznego obliczono, iż dla utrzymania wskaźnika zagęszczenia na tym samym poziomie, co w chwili obecnej, przy tym samym przyroście naturalnym, należałoby budować rocznie około 280 tys. nowych izb.

Projekt planu perspektywicznego zakłada, iż w roku 1975 zostanie oddanych do użytku ogółem około 1.570 tys. izb, z czego w miastach — ok. 890 tysięcy. Ubytki wyniosą prawdopodobnie około 320 tys. izb, a więc ostatni rok planu perspektywicznego przyniosłby przyrost zasobów mieszkaniowych w ilości 1.250 tys. izb.

Przy ustalaniu rozmiarów budownictwa mieszkaniowego w miastach oparto się na szacunkowych danych dotyczących struktury gospodarstw domowych w kraju. Przyjęto, że w tej chwili liczba gospodarstw domowych wynosi około 3.700 tys., w tym około 20 proc. gospodarstw jednoosobowych. Przewiduje się, że w roku 1975 liczba gospodarstw domowych wyniesie około 6 milionów, w tym ok. 1260 tys. jednoosobowych. Projekt planu perspektywicznego zakłada, że wszystkie gospodarstwa domowe będą posiadały własne mieszkania. Własne mieszkania mieć będzie również około 420 tys. osób samotnych. Przeciętną wielkość mieszkania w domach budowanych w latach 1961 — 75 ustalono na 3,94 izb.

Z wszystkich tych obliczeń wynika, że perspektywiczny program budownictwa mieszkaniowego winien zamykać się liczbą ponad 2,5 mln mieszkań, tj. ponad 9,9 mln izb. Jako przeciętną wielkość izby przyjęto 15 m kw., a więc w ciągu 15 lat trzeba wybudować blisko 150 mln m kw. powierzchni mieszkalnej. Przy realizowaniu tego planu przeciętna ilość osób na izbę wyniosłaby w miesiące — 1,16, a w skali krajowej — 1,31.

Dla wykonania 15-letniego programu budownictwa mieszkaniowego konieczne byłoby wydatkowanie ponad 300 mld zł. Z tego na inwestycje nowe przeznaczono by około 68 proc., na kapitalne remonty — ok. 20 proc., a na całkowitą odbudowę niektórych starych obiektów — ok. 11 proc.

ciąg dalszy

wiem te, które podałem, w zupełności wystarczają do ustalenia pewnych uogólnień, a z kolei — do wyciągnięcia z niej pokojowej sytuacji kilku zasadniczych wniosków.

A więc — piątki: dni cotygodniowych targów w wielu naszych miastach i miasteczkach, wzmocniony ruch pieszych, pojazdów konnych i mechanicznych, pośpiech w załatwianiu licznych sprawunków, okazje do spotkań z sąsiadami i znajomymi, do obgadania interesów, wypicia „ówiarteczki” itd. itd.

A potem o wypadek na drodze wcale już nie trudno...

Soboty: — dni wcześniejszego zakończenia pracy, wyjazd, pośpiesznego załatwiania sprawunków, porządków domowych i mniejszej opieki nad dziećmi, wyjazdów na wycieczki, spacerów. Przejazdy, porządki, wielu uważa za punkt „honoru” wstąpić też z kolegą czy kolegami „na jednego giębo szęgo”. I znów... w konsekwencji tego wszystkiego wzrost wypadkowości na drogach.

Notujemy także częste fakty „kawalerskiej” jazdy (z nadmierną szybkością) wielu kierowców samochodów i motocykli. Rezultat — wypadki na porządku dziennym. Mandaty karne doraznie wymierzane kierowcom jadącym z nadmierną szybkością przez MO nie skutują. — Te 5, 10 czy 15 zł — akuratnie „zawadzały” mi w kieszeni — mówi z uśmiechem niejedyn chuligan-kierowca. Należałoby więc uwzględnić wniosek MO i podnieść wysokość mandatów do 50 i 100 zł za każde wykroczenie?.. W walce z chuligaństwem na drogach i szosach okazuje się to wprost konieczne.

Kolejna sprawa to pijactwo wśród kierowców. Pijactwo, często tolerowane i lekko traktowane przez kierownictwo szeregu instytucji. Trzeba dopiero nieszcześliwego wypadku, by wyszły na jaw skutki tolerancji. Ale wówczas już nie pomaża. Postuluję więc — każdy kierowca, u którego MO stwierdzi podczas lotnych kontroli, że pił alkohol i prowadzi wóz — winien być zatrzymany, jak najsurowiej ukarany w postępowaniu karno-administracyjnym, a ponadto postradać na stałe lub na pewien okres prawo jazdy. Nie można czekać na rozbicie wozu, śmierć lub poranienie kilku ludzi, by dopiero wówczas zainteresować się kierowcą. Bo właśnie dotychczasowa szeroko zakrojona tolerancja pijaków-kierowców jest głównym źródłem wzrostu wypadkowości.

W rozmowach na temat przyczyn zbyt częstych obecnie wypadków drogowych słyszy się także wśród społeczeń-

stwa i taką opinię, że wielu amatorów-kierowców nigdy nie uczęszczało na żaden kurs motorowy, nie zdawało żadnego egzaminu, a prawo jazdy otrzymali za odpowiednią tak- „z rączki do rączki”. Nie chce się wprost w to uwierzyć, ale i to jest możliwe. Przecież jeden z radnych WRN dość niedwuznacznie wyraził się w ub. roku na ten temat, podczas swego przemówienia na sesji.

Dlatego warto by przeanalizować wszelkie dokumenty wydane w tym względzie, dzienniki lekcyjne kursów motorowych, protokoły z egzaminów, rejestry wydanych praw jazdy itp. Na biejąco zaś egzaminować ubiegających się o prawo jazdy jak najostreżniej, stawiając im jak najwyższe wymagania. To także jeden z ważnych środków profilaktycznych.

Niemniej ważne są również częstsze kontrole sprawności technicznej pojazdów mechanicznych. Tymczasem w stosunku do TOS poważne zastrzeżenia wysuwają nawet wielu kierowców. Do naszej redakcji zgłosił się np. ostatnio jeden z motocyklistów, który oświadczył, że stan techniczny nowozakupionego motocykla „skontraktowano” mu w ten sposób, że pracownik TOS wziął 50 zł, przybił pięciatkę na odpowiednim papierku, stwierdzającym, że kontrolę przeprowadzono i wszystko jest w porządku. Wyśmiał nawet owego motocyklistę, iż na przykrycie się dalej, żądając faktycznego sprawdzenia motoru. Uważam, że takie postępowanie pracowników TOS jest karygodnym przestępstwem i winno być surowo karane. Na ogół jednak uchodzi im to bez karnie.

I wreszcie ostatnia sprawa. Apel do woźniców furmanek oraz do przechodniów. Poważny odsetek wypadków drogowych powodują właśnie furmani oraz pozostawione bez opieki dzieci, bawiące się na ulicach i szosach, przebiegające szosą tuż przed samochodem lub motocyklem, rzucające na szosy druty, szkło, stare żelastwo itp. Wciąż jeszcze mamy do czynienia z ludźmi nie umiejącymi lub nie chcącymi prawidłowo przechodzić ulicy czy skrzyżowania ulic. Nie brak też „cwaniaków” wskakujących do autobusów, na przyczepy traktowe czy samochody podczas jazdy.

Ci wszyscy niech pamiętają — 10 razy może się to udać, za jedenastym może nastąpić wypadek, nie raz bardzo tragiczny w swych skutkach. I dlatego walka z wszelkiego rodzaju objawami chuligaństwa na naszych drogach i szosach jest dziś nakazem chwili. Obok władz administracyjnych i organów MO stanąć musi do niej całe społeczeństwo.

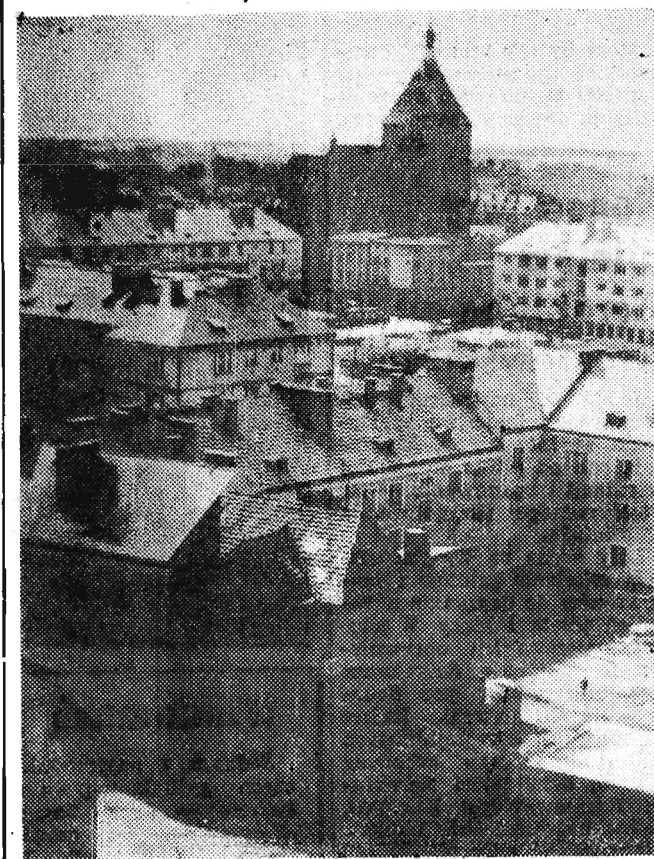
J. CHODZIŃSKI

Polacy z zagranicy szukają żon w kraju

(Inf. wł.). Nierzadkim zjawiskiem ostatnio jest zawieranie małżeństw z odwiedzającymi nasz kraj Polakami zamieszkałymi w USA, Anglii, ZSRR. W bieżącym roku w Urzędzie Stanu Cywilnego w Rzeszowie zawarli związek małżeński Jan Lech z Chicago, małżeński Jan Lech z Chicago, małżeński Jan Lech z Chicago, małżeński Jan Lech z Chicago.

W Przemysłu zaś za pośrednictwem pełnomocnika ożenił się M. Rzechorzek z Poludniowej Rodzji. Na dzień 27 września za mównicą stanął również ślub przez pełnomocnika z ob. z ZSRR. Ponadto poza Urzędem Stanu Cywilnego w Przemysłu, zawarto 3 śluby — jeden w domu ciężko chorego, a 2 w więzieniu.

Z WĘDRÓWEK PO KRAJU



34.000 lososi wpuszczono do Wisłoki

(Inf. wł.). Jak informuje nas Zarząd Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Rzeszowie, do górnego biegu Wisłoki i okolicznych potoków wpuszczono około 34 tys. sztuk narybku lososi. Narybek ten, wyhodowany w wylęgarni na Foleszu, pochodzi z wylęgu ubiegłego roku.

(tap)

KOSZALIN

Na zdjęciu: Miasto z lotu ptaka. Widoczne nowe domy Śródmieścia. Miasto obchodzi obecnie „Dni Koszalina” (20 — 28 bm.).

CAF — fot. Orłowski



W miarę jak wędruje ona przewodem pokarmowym, jej manometr przekazuje drogą radiową informacje o wielkości napotkanego ciśnienia.

Dr John T. Farrar, profesor medycyny Cornell University oraz fizyk dr W. K. Zworykin opracowali niedawno miniaturowe urządzenie o dosyć osobliwym przeznaczeniu. W objętości dużej aptecznej pigułka konstruktorzy zmieścili nie tylko czuły manometr, ale i nadajnik radiowy. Badany pacjent... polityka tego rodzaju „kapsułkę”.

Transmisje radiowe z „żołądka

W miarę jak wędruje ona przewodem pokarmowym, jej manometr przekazuje drogą radiową informacje o wielkości napotkanego ciśnienia.

„Kapsułka” wykonana z plastiku posiada długość 2,9 cm i średnicę 1 cm. Jeden z jej końców zamyka elastyczna membrana z kauczuku, reagująca na zmiany ciśnienia. Odkształcenia membrany wywołują odpowiednią zmianę długości fali radiowych, które wysyła miniaturowy układ nadawczy. Jest on złożony z tranzystora zasilanego przez baterię elektryczną wielkości... guzika od koszu.

Fale radiowe chwytane są przez — przyłożoną do ciała pacjenta — antenę specjalnego odbiornika. Pomiar długości fali pozwala wyznaczyć ciśnienie panujące w przewodzie pokarmowym. W praktyce przebieg tego ciśnienia może być obserwowany na specjalnym ekranie, bądź na wykresie dostarczonym przez oscylograf.

Jak wykazały próby, „kapsułka” polykana była przez pacjentów bez specjalnych trudności (sam zaś zabieg jest

znacznie mniej przykry od zwykłych sondowań żołądka). Nie wpływa również w stopniu dostroczalnym na prawidłowość funkcjonowania organizmu. Trwałość baterii, wynosząca 15 godzin, wystarcza zupełnie do celów postawienia diagnozy.

„Kapsułka” elektroniczna zawiera specjalną wkładkę żelazną. Dzięki temu za pomocą magnesu przyłożonego z zewnątrz do ciała pacjenta, można ją podprowadzić do określonego fragmentu żołądka, względnie — unieruchomić w określonym miejscu przez dłuższy okres czasu.

Już dziś „kapsułka” elektroniczna może odegrać pewną rolę w badaniach fizjologicznych i diagnostyce schorzeń przewodu pokarmowego.

„Elektronowe” kapsułki przechodzą obecnie etap badań klinicznych. Farrar i Zworykin pracują natomiast nad dalszym udoskonaleniem tego miniaturowego urządzenia: za mierzają na razie wyposażają je również w termometr oraz w przyrząd do pomiaru stopnia kwasoty.

(WIT — AR)

Uwaga udający się w drogę w nocy z 27 na 28 bm.

(Inf. wł.). W związku ze zmianą czasu letniego na zimowy oraz wprowadzeniem w niedzielę 28 bm. nowego zimowego rozkładu jazdy pociągów, w ruchu pasażerskim na kilku liniach przebiegających w naszym okręgu są ważne zmiany.

Jak nas informują w Oddziale Przewozów PKP w Rzeszowie przebieg jazdy pociągów na zimowy rozkład jazdy spowoduje zmiany tylko w nocy, z dnia 27 na 28 września br. Podróżnym udającym się w drogę w tym czasie podajemy do wiadomości, że:

pociąg nr 25 relacji Kraków — Rzeszów kursujący 27 i 28 IX br. po przyjeździe do stacji Trzciânia i po przesunięciu zegara odjeżdża z tej stacji wcześniej tj. o godz. 1.01 do Rzeszowa przyjeżdża on o godz. 1.23;

pociąg nr 3245 relacji Przeworsk — Zamość dnia 28. IX br. po przesunięciu zegara odjeżdża z Przeworska 60 minut później tj. o godz. 1.15. Na zimowy rozkład jazdy przedjeżdża on dopiero na stacji Bobrowka, do której przyjeżdża o godz. 2.08. Pociąg ten na odcinku Przeworsk — Bobrowka przedjeżdżać będzie przez Peklinie o godz. 1.27, Jarosław — 1.36, Muninę — 1.42, Surochów — 1.52;

pociąg nr 611 relacji Kraków — Krynica dnia 28. IX br. zostanie zatrzymany o godz. 1.52 na stacji Tuchów, skąd po 42-minutowym postoju i przesunięciu zegara odjeżdża o godz. 1.38. Do Gromnika pociąg ten przyjeżdża o godz. 1.53 i tutaj po skrzyżowaniu z pociągiem nr 618 przedjeżdża na zimowy rozkład jazdy z planowym odjazdem o godz. 2.18;

pociąg nr 618 relacji Krynica — Kraków dnia 28. IX br. zostanie zatrzymany o godz. 1.50 na stacji Bobowa, skąd po 34 minutowym postoju i zmianie czasu zostanie odprawiony o godz. 1.34. Do Gromnika przyjeżdża on o godz. 1.59 skąd po skrzyżowaniu z pociągiem nr 611 przedjeżdża na zimowy rozkład jazdy z planowym odjazdem o godz. 2.17.

Ponadto Oddział Przewozów PKP powiadomił nas, że pociąg relacji Warszawa — Krynica w okresie zimowym pozostanie nadal jako stały i nie będzie miał skróconego okresu kursowania, a pociąg Warszawa — Zagórz również kursować będzie bez zmian.

(k)

Pracownicy poszukiwani

KIEROWCÓW POJAZDÓW MECHANICZNYCH kat. prawa jazdy I i II wymagana oraz ROBOTNIKÓW NIEWYKWAŁIFIKOWANYCH do robot drogowych i w kamieniołomie zatrudni natychmiast Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych — Kierownictwo Robot K9/56. Cisna, pow. Lesko. Wynagrodzenie miesięczne od 1.500 — 2.000 oraz dodatek z tytułu przeniesienia czasowego w wysokości 18 dziennie. Hotel i stołówka na miejscu. Raz w miesiącu zapewniony dojazd samochodami do miejsca zamieszkania. K-1843/2

PRZEDSIĘB. UPOWSZECHNIENIA PRASY I KSIĄŻKI „RUCH” W RZESZOWIE

ogłasza przetarg ofertowy

na wykonanie z materiałów wykonawcy niżej podanych robót:

- Wykonanie stołki sklepowego fornirowanego okleiną jesionową, politurowane na wysoki połysk, składającego się z:
a) szafy zamkniętej (rozmiar — 270x230x50 cm)
b) dwóch lad zamykanych (rozm. 180x90x70 cm)
- Wykonanie dwóch urządzeń sklepowych, materiał jak wyżej, składających się z:
a) czterech lad (rozm. 200x30x80 cm)
b) ośmiu regałów sklepowych (rozm. 200x100x50 cm)
- Remont urządzeń CO
a) zamontowanie pompy wodnej elektrycznej do CO
b) zamontowanie silnika elektrycznego
- Roboty budowlane
a) wykonanie wykopu przy budynku pocztowym w Rzeszowie, ul. Asnyka 9
b) wykonanie schodów betonowych do piwnic
c) wykonanie drzwi i zamurowanie otworów drzewnych.

O składanie ofert na poszczególne roboty, prośbne są przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do dnia 3 października 1958 r. Rysunki robocze na wykonanie urządzeń sklepowych oraz inne informacje można otrzymać w Sekcji Administracyjno-Gospodarczej przy Przedsiębiorstwie „RUCH” w Rzeszowie, ul. Asnyka nr 9, pokój nr 26, II p. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-1846/1

KAZDA ILOSC MURARZY I ROBOTNIKÓW NIEWYKWAŁIFIKOWANYCH na budwach położonych w woj. rzeszowskim zatrudni zaraz Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Zapewnione kwatery w hotelach robotniczych, szeroki front robót i dobre zarobki. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w Rzeszowie, ul. 24 Lipca 1. K-1746/3

CIEŚLI, MURARZY ORAZ ROBOTNIKÓW NIEWYKWAŁIFIKOWANYCH przyjmie Zarząd Budowlano-Montażowy Nr 1 Centrum — Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina. Zgłoszenia na budwie Cementowni Nowa Huta — dojazd tramwajem linii 15 do końca. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Hotel pracownicy i stołówka zapewnione. K-1810/7

KOPALNICTWO NAFTOWE USTRZYKI w Ustrzykach Dolnych

ogłasza przetarg

na sprzedaż **DWÓCH CIĄGNIKÓW „ZETOR”**

Cena wywoławcza jednego ciągnika 40.290,— zł. Oferty mogą składać instytucje państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne, do dnia 15. X. 1958 r. włącznie, na adres Kopalnictwa Naftowe Ustrzyki, ul. Naftowa 2. Przy składaniu ofert obowiązuje wpłata wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Otwarcie kopert nastąpi w dniu 20. X. 1958 r. o godz. 10. Zastrzegamy sobie wybór oferenta. Ciągniki można oglądać codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godz. od 8 do 14 w bazie transportowej KNU. K-1847/1

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W BRZOSZOWIE

ogłasza przetarg

na budowę **SZOPY NA BETONIARNI I POMIESZCZENIE NA URZĄDZENIE WAGI WOZOWO-SAMOCHEDOWEJ** o nośności 15 ton.

Oferty należy zgłaszać w terminie do dnia 28. IX. br. Udzielamy w przetargu mogą włączyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. Bliższych wiadomości udziela Zarząd. K-1848/1

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHEDÓW
Poznań — Antoninek, ul. Warszawska 349

szprzedaż

przedsiębiorstwom i instytucjom państwowym oraz spółdzielczym

samochody osobowe „SKODA”

1101 i 1102

po kapitalnym remoncie.

Informacji udziela Dział Zbytu, telefon 25-62 i 40-47. K-1815/1

Ogłoszenia drobne

Sprzedaz

SAMOCHEÓD „Ifa-8” w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Zgłoszenia: Rzeszów, ul. Czackiego 2/1. Telefon: (od godz. 8—14) 46-80, (od godz. 15—22) 23-06. G-1211/1

SPRZEDAM tanio replarnię (prawy nów). Wiadomość: Stanisław Słabiński — Zagórz 1, p-ta Zajezierze, woj. koszaliński. K-1844/1

LISY niebieskie zarodowe z rodó wodami licencyjnymi i orak norki standard, sprzedamy. Wiadomość: Zespół Zarodowej Hodowli Zwierząt Futerkowych „Dąbie”, Kraków, Wielopole 28/9. Tel. 505-79. K-1837/2

Zguby

WOJCIK Bogusław zgubił legitymację uczniowską nr 038008 wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Czudcu. G-1293/1

KUREK Zbigniew zgubił legitymację szkolną nr 27 wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Przemysłu. Pg-797/1

SZCZEBICKA

Leokadia zgubiła leg. służbową Nr 642, upoważniającą do zniżki kolejowej wydaną przez Rejon Lasów Państwowych w Lubaczowie. Pg-633/1

STROZ

Leon zgubił dokumenty: dowód osobisty wydany w Kolbuszowej, prawo jazdy kat. III zawodowe wydane przez Prez. WRN Wydział Komunikacji Drogowej w Rzeszowie oraz książkę ekwojskową wydaną przez WKR w Rzeszowie. G-1294/1

PIEC DO CENTRALNEGO OGRZEWANIA

mało używany, typ radzielski, żebrowy, powierzchnia ogrzewalna 60 m², specjalnie nadający się do ogrzewania inspektów

SPRZEDA

Farmaceutyczna Spółdzielnia Pracy „SYNTOFARMA” w Rzeszowie, ul. Śniadeckich. Porozumiewać się można codziennie osobiście w biurze Sp-ni, lub telefonicznie 44-78. K-1799/2

